

U ŚW. BARTŁOMIEJA W MIERZESZYNIE

Numer 32 (508) Mierzeszyn, 25 września 2022 r. ISSN 2082-0089 Rok 13

Pismo przeznaczone jest wyłącznie do użytku wewnętrznego członków wspólnoty parafialnej w Mierzeszynie.

DOROCZNY ODPUST W SANKTUARIUM MATKI BOŻEJ W TRĄBKACH WIELKICH *11 września 2022*



Od lewej panie z Klubu Seniora w Mierzeszynie: Anna Kolaska, Grażyna Wlazło, Elżbieta Niesiołowska, Barbara Rogalewska oraz Bernadeta Kolbusz (z pucharem). Z prawej Wójt Gminy Trąbki Wielkie pan Błażej Konkół.



Homilia Jego Ekscelencji Ks. Biskupa Wiesława Szlachetki wygłoszona z okazji Odpustu ku czci Narodzenia Najświętszej Maryi Panny i dziękczynienia za plony ziemi w sanktuarium w Trąbkach Wielkich, 11 września 2022 roku

MARYJA I JÓZEF W TAJEMNICY WCIELENIA BOŻEGO SYNA

- Bracia Kapłani, na czele z Księdzem Kanonikiem Bolesławem Antoniowem, Proboszczem i Kustoszem Sanktuarium, Dziekanem Dekanatu Trąbki Wielkie i Archidiecezjalnym Duszpasterzem Rolników!

- Drogie Siostry Zakonne!
- Przedstawiciele Władz Państwowych i Samorządowych z Panem Wójtem na czele!
- Rolnicy - wdzięczni Bogu za plony ziemi! Starostwie Dożynek!
- Drodzy Pielgrzymi! Dostojni Goście z Kraju i Zagranicy!
- Służby Mundurowe! Szanowni Państwo, reprezentujący różne instytucje życia społecznego!
- Drogie Dzieci i Droga Młodzieży!
- Przedstawiciele Grup i Wspólnot Duszpasterskich!
- Umiłowani w Chrystusie Siostry i Bracia, zgromadzeni w tym świętym miejscu, słynącym łaskami wypraszany nam przez Najświętszą Maryję Panne, Patronkę Świata Pracy!

Przez Jej zasługi możemy dzisiaj uzyskać odpust zupełny, czyli darowanie kar czyśćcowych. Wystarczy zerwać przywiązanie do jakiegokolwiek grzechu, przyjąć Komunię św. i ofiarować dowolną modlitwę w intencji Ojca Świętego.

- Całe liturgiczne Zgromadzenie serdecznie pozdrawia Arcybiskup Tadeusz Wojda, Metropolita Gdański!

1. Uczestniczymy w obchodach jednego z najstarszych świąt w Kościele, którym jest Narodzenie Najświętszej Maryi Panny.

Z wielką wdzięcznością wspominamy też Rodziców Maryi - Joachima i Annę, którzy przekazali Jej, przyszłej Matce Zbawiciela, życie i wiarę.

Ten fragment z Ewangelii, który przed chwilą usłyszeliśmy, przedstawia niezwykle trudną do zrozumienia sytuację, która najpierw dotyczyła Maryi, a następnie Józefa. Maryja znalazła się brzemienną za sprawą Ducha Świętego. Stało się to po zaślubinach z Józefem, wprawdzie nim zamieszkali razem.

Żeby to lepiej zrozumieć, to trzeba mieć na uwadze, że zaślubiny w tamtym czasie według zwyczajów żydowskich dokonywały się w dwóch etapach.

Pierwszy etap w języku aramejskim nosił nazwę „qidduszin”, co dosłownie znaczy poświęcenie. Dzisiaj ten etap można by porównać do zaręczyn, chociaż wtedy znaczył zdecydowanie więcej. Bowiem od tego momentu narzeczona i narzeczony byli sobie niejako poświęceni, należeli już do siebie. Ten etap zaślubin wywoływał już określone skutki prawne: zaślubieni mieli prawo nazywać się mężem i żoną, chociaż w tym jeszcze czasie współżycie nie było dozwolone.

Po pewnym czasie, ale nie dłuższym niż po półtora roku, następował drugi etap zaślubin, zwany po aramejsku „nissu'in” (od czasownika „nassa”, czyli „podnieść”, „nieść”). Ten drugi etap zaślubin był uroczystą przeprowadzką, niejako „wniesieniem” pani młodej do domu pana młodego, gdzie miała też miejsce uczta weselna.

2. Z tekstu dzisiejszej Ewangelii wynika, że Maryja znalazła się brzemienną w czasie pomiędzy pierwszym a drugim etapem zaślubin. Brzemiennosc Maryi dokonała się za sprawą Ducha Świętego. I tu zaczyna się osobisty dylemat Józefa, który został opisany w ten sposób: „Mąż Jej, Józef, który był człowiekiem sprawiedliwym i nie chciał narazić jej na zniesławienie, zamierzał oddalić ją potajemnie”.

To jest trudny tekst, a dokładniej jest to próba przekładu jego greckiego oryginału. Istnieje uzasadnione przypuszczenie (choć tekst o tym wprost nie mówi), że Maryja o całym zdarzeniu, o zwiastowaniu, opowiedziała Józefowi. Czy Józef od razu Jej uwierzył? Tak! Wskazuje na to Jego charakterystyka, że był człowiekiem sprawiedliwym, prawym. Przymiotnik „dikaios” (sprawiedliwy, prawy) oznacza człowieka ufającego Bogu, wiernego w pełnieniu Jego woli.

Józef, ufając Bogu, uwierzył w to, co oznajmiła Mu Jego Małżonka. Uwierzył w to, co zaistniało pomiędzy Bogiem a Nią, a co nigdy wcześniej nie miało miejsca w historii, ani później już nigdy miejsca mieć nie będzie. Ponieważ Wcielenie Bożego Syna jest wydarzeniem jedynym w swoim rodzaju.

Józef uwierzył Maryi. Nie miał żadnych wątpliwości odnośnie tego, co mu oznajmiła. Gdyby miał chociaż odrobinę wątpliwości, to skorzystałby z przepisu prawa rozwodowego, ale on tego nie zrobił, bo całkowicie ufał Bogu i swojej małżonce.

Dylemat Józefa nie polegał na tym, że podejrzewał swoją małżonkę o niewierność. Ale na tym, co miałby teraz zrobić, w tej sytuacji, gdyż widział działanie Boga dotyczące zbawienia świata, w które - w sposób niezwykle - została włączona Jego małżonka.

Józef, będąc człowiekiem sprawiedliwym, czyli - w znaczeniu biblijnym - odznaczał się głęboką wiarą i bojaźnią Bożą, czuł się niegodnym, aby być razem z Matką Bożego Syna, Matką tak długo wyczekiwanego Mesjasza. Dlatego powziął decyzję, by potajemnie, dyskretnie, odsunąć się od swej małżonki, która znalazła się brzemienną za sprawą Ducha Świętego, tzn. przez którą Bóg stał się człowiekiem w tajemnicy wcielenia.

Dodatkowo potwierdza to obecne w tym tekście (w języku oryginalnym, greckim) słowo „apolyein”, które - nie tylko oznacza „oddalić kogoś”, ale również oznacza: „oddalić się”, „usunąć się na bok”. I tak należałoby to rozumieć, że to Józef zamierzał oddalić się od Maryi, usunąć się na bok. Bo kierując się bojaźnią Bożą, czuł się niegodnym, aby być blisko Maryi, przez którą Bóg wypełnia swój plan zbawienia. A przede wszystkim, czuł się niegodnym, by uzurpować sobie prawa ojcostwa



wobec potomka, którego Ojcem jest Bóg. Z tego samego powodu nie chciał wiązać swego życia z niewiastą, którą Bóg włączył w swoje plany. Dlatego dyskretnie chciał się usunąć na bok.

3. Józef, rozważając intensywnie tę swoją decyzję, otrzymał podczas snu za pośrednictwem anioła Pańskiego objawienie, w którym Bóg potwierdza, że z Ducha Świętego jest Syn, którego poczęła jego Małżonka.

Otóż, Duch Święty w łonie Maryi stworzył człowieczeństwo dla Bożego Syna, który wykona dzieło zbawienia świata, czyli w Ofierze Krzyża odkupi nasze grzechy, a przez zmartwychwstanie obdaruje nas życiem wiecznym, życiem w obfitości. W ten sposób wydarzenie wcielenia i zbawienia dokonało się dla wywyższenia naszej ludzkiej natury.

4. Józef, podobnie jak wcześniej Jego Małżonka, usłyszał słowa: „*Nie bój się*”.

Pamiętamy, Maryja słyszała słowa: „*Nie Bój się, znalazłaś bowiem łaskę u Boga, oto poczniesz i porodzisz Syna*”. A Józef słyszy: „*...nie bój się wziąć do siebie swej Małżonki, albowiem z Ducha Świętego poczęła i porodzi Syna*”.

Te słowa „*nie bój się*”, które słyszy Józef, potwierdzają Jego bojaźń Bożą, czyli Jego ogromny szacunek względem Boga, a nie podejrzenie o niewierność swej Małżonki.

Bóg poleca Mu, aby wziął do siebie swoją Małżonkę, tzn. by dopełnił drugiego etapu zaślubin. Co więcej, Bóg objawia Mu imię swego Syna i zleca Mu, aby On to imię Mu nadał. W ten sposób Józef ma przyjąć Jezusa do swego rodu, do królewskiego rodu Dawida. Dlatego Jezus będzie też nazywany „*Synem Dawida*”. Bo w Nim wypełnią się obietnice, które usłyszał Król Dawid o przyszłym potomku ze swego rodu, którego królestwo będzie trwać na wieki.

To Jego królestwo w pełni objawi się w dniu Jego paruzji (w dniu Jego powtórnego przyjścia). Co więcej, w tym Jego królestwie będziemy razem z Nim królować. Będziemy razem z Nim cieszyć się wieczną chwałą, szczęściem, którego nigdy nie zabraknie. Dlatego codziennie w tej modlitwie, której nas nauczył, z utęsknieniem wołamy: „*Przyjdź królestwo Twoje*”.

5. „*Józef uczynił tak, jak Mu polecił anioł Pański*”. Podobnie wcześniej uczyniła Jego Małżonka, mówiąc „*Niech mi się stanie według słowa twego*”.

Do udziału w tajemnicy Wcielenia Bożego Syna Bóg wybrał nie tylko Maryję, ale także Józefa – ludzi prawdziwie sprawiedliwych, prawdziwie ufających Bogu tak, że byli zdolni przyjąć Jego wolę, Jego plan – a jest to plan zbawienia świata.

Siostry i Bracia!

Również i my, tak jak Maryja i Józef, chcemy przyjąć Boży plan zbawienia. A także, tak jak Oni, bohaterowie dzisiejszej Ewangelii, chcemy w pokorze serca współpracować z Bożą łaską, gdyż bez nas Bóg nie może nas zbawić.

Owoce Bożego planu zbawienia jest dar „*życia w obfitości*”, za którym tęskni serce każdego z nas, bo każde serce pragnie być szczęśliwe.

Temu wiecznemu życiu służy Eucharystia, w której uczestniczymy. Eucharystia to Ciało Chrystusa wydane za życie świata, to chleb wieczny w znaku chleba powszedniego.

Dzisiaj, w szczególny sposób, dziękujemy Bogu za ten chleb powszedni, owoc ziemi i pracy rąk ludzkich. Ten powszedni chleb jest naszym codziennym pokarmem, podtrzymuje nasze doczesne życie. I ten sam chleb, złożony na Ołtarzu, staje się Ciałem Chrystusa, pokarmem na życie wieczne.

Warto tu jeszcze wspomnieć, że Jezus, mając na uwadze ludzką potrzebę chleba powszedniego, zachęca, abyśmy o ten chleb codziennie prosili Jego Ojca. Ale też, abyśmy nie ulegali pokusie przejedzenia i gromadzenia tego chleba ponad rzeczywiste potrzeby, wzywa nas do czynów miłosierdzia, do dzielenia się chlebem z głodnym.

Bóg karmi nas, ludzi, owocami ziemi przy współdziałaniu naszej pracy i modlitwy, a – w przypadku tych, którzy potrzebują pomocy – naszymi czynami miłosierdzia.

Dziękujemy Bogu za dar życia i zbawienia. Dziękujemy za chleb powszedni i wieczny. Dziękujemy rolnikom za ich pracę i trud.

Oby w naszym Ojczystym Domu, zgodnie ze starą i piękną tradycją, sam Jezus Chrystus był gospodarzem, któremu niesiemy plon. Bo tylko On uczy nas dzielić chleb z miłością, czyli tak, aby nikomu go nie brakowało. Amen.

Ks. Biskup WIESŁAW SZLACHETKA

Trąbki Wielkie, 11 września 2022 roku





Trąbki Wielkie, 11.09.2022 roku

Ekscelencjo Księżę Biskupie

W imieniu własnym oraz mieszkańców Gminy Trąbki Wielkie jak również wszystkich uczestników dzisiejszej dożynkowej uroczystości witam Ciebie bardzo serdecznie i gorąco.

Cieszę się, że razem z nami, tu na Wyżynie Gdańskiej i pod Twoim przewodnictwem będziemy dziękować za tegoroczne plony ziemi. Ta coroczna druga niedziela września gromadzi nas w uznaniu i szacunku dla pracy rolników.

Dzisiejsi Starostowie Dożynek Halina i Zbigniew Jaszczuk z Gołębiewa Wielkiego są przykładem rodziny, dla której uprawa ziemi jest szczególną wartością. Pan Zbigniew przejął gospodarstwo od swoich rodziców i wraz z żoną kontynuują rodzinne przywiązanie do roli. Obecnie w skład gospodarstwa wchodzi ponad 65 ha ziemi, główne uprawy to zboża, rzepak i rośliny strączkowe. Państwo Jaszczuk wychowali czwórkę dzieci oraz mają czworo wnucząt.

Praca rolnika jest przyjęciem życiowego powołania. Mimo postępu technicznego jest nadal trudna i wymagająca nie tylko pracy fizycznej, ale też wiedzy często przekazywanej z pokolenia na pokolenie oraz współczesnej wiedzy o nowoczesnych metodach gospodarowania. Zależna też jest od warunków atmosferycznych, które mają zdecydowany wpływ na plony. Ponadto na opłacalność produkcji rolnej mają wpływ ceny skupu plodów rolnych i produkcji rolniczej i niestety ciągle galopujące ceny środków produkcji rolnej.

Ten rok dla rolników był dobry. Dobry zasiew, dobre plony i sprzyjająca pogoda w ich zbiorach.

Jednak mimo tej radości z plonów, żyjemy w cieniu wojny na Ukrainie. Martwimy się nie tylko o naszych wschodnich ukraińskich sąsiadów ale też o nas, by czas wojennej pozozi nie dotknął naszego kraju.

Czcigodny księżę Biskupie jeszcze raz serdecznie witam i proszę o ofiarę tej uroczystej Mszy świętej za rolników, ich rodziny oraz osoby współpracujące z nimi.

Proszę również o modlitwę za nas tu zgromadzonych o zdrowie oraz o to, by mimo różnych przeciwności życia nigdy nikomu nie zbrakło chleba.

BLAŻEJ KONKOL
Wójt Gminy Trąbki Wielkie



FRANCISZEK ZARZYCKI I AUGUSTA Z DOMU HANNEMANN - GOSPODARZE Z BŁOTNI W GMINIE TRĄBKI WIELKIE



W związku ze zbliżającą się 270. rocznicą zaistnienia na kartach historii wsi Błotnia w parafii Mierzeszyn i gminie Trąbki Wielkie przybliżam sylwetkę gospodarza błotniańskiego Franciszka Zarzyckiego i jego żony Augusty z domu Hannemann.

Urodził się 22 lipca 1897 roku w Nowym Wiecu, gdzie urodziła się błogosławiona Marta Wiecka w rodzinie Józefa Zarzyckiego i Franciszki z domu Filipka. W 1914 roku wybuchła I wojna światowa, na frontach której walczył m.in. Franciszek. W wyniku odniesionej rany (stracił nogę) stał się inwalidą wojennym. Jako, że pochodził z wielodzietnej rodziny zmuszony został do szybkiego usamodzielnienia się. W związku z tym udał się za pracą w okolice dzisiejszej gminy Trąbki Wielkie, która wkrótce stała się Wolnym Miastem Gdańskiem. Tu poznał ewangeliczkę Augustę Hannemann córkę Wilhelma i Wilhelminy, z którą zawarł związek małżeński 16 października 1920 roku.

Rodzina Augusty, gdy Franciszek poprosił o jej rękę była w zasadzie przeciwna temu związkowi. Chodziło o to, że był on inwalidą wojennym (poruszał się na protezie), co mogło utrudniać utrzymanie rodziny. Poza tym w grę wchodziły

względy wyznaniowe i językowe - Franciszek był katolikiem Polakiem, a Augusta ewangeliczką Niemką. Koniec końców postanowiono, że jeśli urodzi się pierwszy syn, to wszystkie przyszłe dzieci będą katolikami, a jeśli córka, to ewangelikami. Czas pokazał, że pierwszym dzieckiem był syn Albert. W związku z tym Franciszek co niedzielę wraz z dziećmi uczęszczał na msze do katolickiego kościoła w Mierzeszynie, a Augusta do miejscowego ewangelickiego. Później urodzili się jeszcze synowie Kurt i Franz i córki Helena i Irmgarda. Po niemal dziesięciu latach zamieszkiwania w różnych miejscach (ostatnim było Elganowo) Franciszek i Augusta Zarzyccy zakupili dom i gospodarstwo w Błotni, w którym zamieszkali z matką Augusty Wilhelminą Hannemann.

1 września 1939 roku wybuchła II wojna światowa, a po niej w dwa lata później wojna niemiecko-radziecka. Na fronty tych wojen trafili między innymi synowie Franciszka Zarzyckiego. Syn Kurt, o którego losach rodzina nie miała wieści do 1945 roku, trafił na front włoski i walczył na Monte Cassino, a potem trafił do niewoli alianckiej. Na front wschodni trafili Albert i Franz, który ranny został przejechany przez czołg radziecki.

W tym wojennym czasie poległ też wuj braci Zarzyckich i szwagier ich ojca Gustav Hannemann syn Wilhelma Gustava i Wilhelminy (zmarłej w 1943 roku). W Królewcu inwalidą wojennym, ze strzaskaną lewą ręką po bombardowaniu radzieckim i po leczeniu w szpitalu w Szczecinie został brat Franciszka Zarzyckiego Jan z Cząstkowa, a na frontach wojny walczył szwagier Franciszka i mąż jego siostry Franciszki Paul Gast z Cząstkowa, który po wybuchu granatu stracił słuch.

Na początku marca 1945 roku Błotnia została zdobyta przez oddziały radzieckie. Świadkiem dokonywanych przez nie zbrodni na miejscowej ludności był między innymi Franciszek Zarzycki z żoną. On sam niemal cudem przeżył, gdy do jego domu przybył oficer radziecki i zaczął strzelać mu nad głowę, a żona z córką Irmgardą uniknęły losu miejscowych kobiet i dziewcząt, gdyż schroniły się poza domem. Druga z córek Helena zdążyła szczęśliwie ewakuować się do Niemiec jeszcze przed wkroczeniem krasnoarmiejców.

W poniedziałek, 16 kwietnia 1945 roku na cztery dni przed swymi piętnastymi urodzinami w czasie zabawy granatem w pobliżu cmentarnej studni zginął wychowanek rodziny Zarzyckich Józef Borkowski, którego matka, uchodźczyni wojenna, była wdową i sama wychowywała liczne dzieci (prócz Józefa Zarzyccy wychowywali jeszcze niepełnosprawną córkę Borkowskiej, którą potem zabrała krewna).

Po przesunięciu się linii frontu do Błotni zaczęli przybywać osadnicy i tak zwani utrwalacze władzy





ludowej, którzy okradali mieszkańców wsi. Nie lepiej zachowywali się polscy sąsiedzi, z których jeden rozkręcił w obecności Franciszka maszynę rolniczą, wziął sobie potrzebne części, a resztę zostawił.

30 marca 1945 roku powstało województwo gdańskie, w którego granice weszła gmina wiejska Błotnia. W tym czasie Franciszek Zarzycki udał się do Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku, gdzie otrzymał obywatelstwo polskie i zrepolonizowane nazwisko (z Sarsitzki na Zarzycki), co uchroniło go przed deportacją do Niemiec. Niestety nie uchroniło go to przed konfiskatą gospodarstwa. Wskutek tego nie był on ani jego właścicielem, ani dzierżawcą, co nie zwalniało go przed uiszczaniem podatków i przekazywaniem kontyngentów.

15 maja 1954 roku Franciszek Zarzycki na podstawie aktu nadania Powiatowej Komisji Ziemskiej w Pruszczu Gdańskim w ramach upełnorolnienia otrzymał posiadane gospodarstwo liczące nieco ponad 5 ha na własność (a faktycznie mu je oddano). Na początku 1959 roku przekazał je swej córce Irmgardzie i zięciowi kowalowi Bronisławowi Falkiewiczom i wyemigrował do Niemiec, do córki Heleny w Monheim. Tu 23 stycznia 1966 roku zmarła jego żona Augusta, a on sam 24 czerwca 1993 roku.

DARIUSZ DOLATOWSKI



matygość

MATKA WIELU IMION

PAŹDZIERNIK 2022

K		A
	L	E
N		D
A		
	R	Z
R		Ó
Ż	A	Ń
C	O	
W		Y

**NABOŻEŃSTWA RÓŻAŃCOWE
W PAŹDZIERNIKU 2022
W NASZEJ PARAFII**

- dla młodzieży i dorosłych od poniedziałku do soboty po Mszy świętej;
- dla dzieci w poniedziałki i piątki o godz. 17.30.



**JUBILEUSZ 40 - LECIA DOMU POMOCY
SPOŁECZNEJ „LEŚNY” W ZASKOCZYNIE**





**ROZPOCZĘCIE PIESZEJ PIELGRZYMKI Z MIERZESZYNA
DO SANKTUARIUM MATKI BOŻEJ W TRĄBKACH WIELKICH
11 września 2022**

STRONA INTERNETOWA

PARAFII: www.parcia.i3k.pl

CMENARZA: www.mogily.pl/mierzczyn

NUMER KONTA PARAFIALNEGO Parafia św. Bartłomieja Apostoła w Mierzszynie
PL 34 8335 0003 0303 2437 2000 0001 Kod BIC/SWIFT: GBWCPLPP
Bank Spółdzielczy w Pruszczu Gdańskim Oddział Trąbki Wielkie

U ŚW. BARTŁOMIEJA W MIERZESZYNIE – Gazeta Parafii św. Bartłomieja Apostoła w Mierzszynie.
Pismo przeznaczone jest wyłącznie do użytku wewnętrznego członków wspólnoty parafialnej w Mierzszynie.
Redaktor naczelny: ks. Andrzej Sowiński, zastępca red. naczelnego: Irena Krzemińska, red. techniczny: Franciszek Sowiński.
Wydawca: Parafia św. Bartłomieja Apostoła, ul. Wolności 17, 83-041 MIERZESZYN, tel. (0048) 58 682 81 78,
e-mail: mierzczyn@diecezjagdansk.pl Cena: dobrowolna ofiara, liczymy także na sponsorów gazety.